

Wiarygodność Biblii

Autor tekstu: **T. Świętkowski i K. Sykta**

6.7. Wiarygodność historyczna źródła jakim są Ewangelie jest obecnie kwestionowana głównie na podstawie ich treści. Wątpliwości budzą opisane w niej cuda (z narodzeniem z dziewicy i zmartwychwstaniem na czele). Wątpliwości te opierają się jedynie na ateistycznym dogmacie mówiącym, że cudów nie ma.

Za parę stron sam zaczniesz dowodzić, że w biblii to w istocie żadnych poważniejszych cudów nie ma.

Jednak uczciwy historyk nie ustala wiarygodności dokumentu na podstawie jego treści tylko odwrotnie: treść dokumentu odrzuca lub przyjmuje na podstawie jego wiarygodności. Nawet jeśli ta treść nie zgadza się z tym co myślał o danej sprawie wcześniej. Dla prawdziwego naukowca właśnie to co się nie zgadza stanowi szansę na dokonanie nowego odkrycia, o ile swoich dotychczasowych poglądów nie traktuje jako dogmat (ale wtedy nie jest już raczej naukowcem). Noblista Richard P Feynman, fizyk jądrowy (autor świetnego podręcznika, z którego sam uczyłem się kiedyś fizyki), agnostyk, którego wypowiedzi przytaczasz, powiedział kiedyś, że w nauce "*najciekawsze jest to co nie pasuje*".

Jak historycy oceniają wiarygodność źródła ?

Podstawą są zachowane kopie dokumentu, jeżeli jest ich dużo a czas powstania jest zbliżony do tego jaki przypisuje się dokumentowi, to dokument oceniany jest jako wiarygodny. Na tej podstawie ocenia się wiarygodność samego dokumentu a nie treści, które przedstawia.

Brane są też pod uwagę wzmianki o istnieniu dokumentu w innych źródłach historycznych (np. cytaty). Kryteria te nie są takie znowu ostre. Lwią część niekwestionowanych przez nikogo dokumentów historycy znają z rękopisów, wykonanych nie wcześniej niż tysiąc lat po powstaniu pierwowzoru, nieraz dysponują kilkoma zaledwie kopiami. Wspomniane przeze mnie "*O architekturze ksiąg dziesięć*" Witruwiusza napisane ok 70 r.p.n.e. posiada najwcześniejszą kopię z IX w.n.e. Wiele innych przykładów można znaleźć w każdej broszurze lub książce poświęconej apologetyce chrześcijańskiej (kilka przykładów podaje też Anna Świderkówna: „Rozmowy o Biblii” w rozdziale „Biblijne nieporozumienia i trudności”, „Rozmowy o Biblii, Nowy Testament” w rozdziale „Najstarsze rękopisy Nowego Testamentu”).

Nowy Testament ma pod tym względem kolosalną przewagę nad innymi dokumentami (nawet jeśli wziąć poprawkę na fakt, że mógł być znacznie szerzej kolportowany). Należy wziąć również poprawkę na fakt, że dokumenty nie mające wymiaru użyteczności dla nowej religii, a nierzadko wręcz jej wrogie, poddane zostały masowej eksterminacji.

(...)

Kawałek kartki z Ewangelii Jana (tzw. Papirus Rylands) znaleziony w Egipcie datowany jest (na podstawie kroju czcionki) na ok 125r.n.e. Znaczący twierdzą, że jeśli oryginał powstał gdzieś w Azji Mniejszej albo Palestynie, to musiało upłynąć co najmniej 20 lat aby w Egipcie powstała kopia.

Wg innych znawców ew. Jana napisana została w Aleksandrii, tak więc nigdzie nie musiała być eksportowana.

A Ewangelia Jana uchodzi za najpóźniejszą księgę Nowego Testamentu! (ok.100 n.e.) Nie licząc kilku listów z II i III wieku (2P) oraz kilku rozdziałów z Jana i Marka...

Stary Testament (hebrajski) posiada także sporo kopii z I tysiąclecia n.e., najstarsza kompletna z pocz X w.n.e., jednak najstarszy zachowany rękopis, tzw. Zwoje z nad Morza Martwego (duże fragmenty wszystkich ksiąg, z wyjątkiem Księgi Estery) powstawał między III w.p.n.e. a I w.n.e. Taki jest stan na dziś, przyszłość może go zmienić tylko na korzyść.

Tak duża ilość kopii ma jeszcze dodatkowe znaczenie (zdaniem niektórych dużo większe niż liczba i wiek rękopisów): stanowi potężny materiał porównawczy, którego krytyczna analiza pozwoliła niemal bezbłędnie ustalić pierwotne brzmienie oryginalnych tekstów (tzn. wyeliminować przeróbki, dodatki, cięcia). Pod tym względem wiarygodność Nowego Testamentu, także znacznie przewyższa inne antyczne pisma

Masz na myśli zapewne wiarygodność przekazu – i tu masz niestety pecha, bo zapominasz dodać, że

> teksty odnalezione nad morzem martwym są bliższe septuagincie niż wersji masoreckiej (brak szeregu dodatków)

> „przeróbki i cięcia” o których piszesz nie ominęły również twego ukochanego NT, pisałem o tym wcześniej, słowo boga wymagało korekt, wymagało dalszych uzupełnień i wyjaśnień.

(dla przykładu nie kwestionowane co do autentyczności i treści „Elementa” Euklidesa znane są wyłącznie ze średniowiecznych manuskryptów pisanych w języku arabskim!). Cały czas mówimy tu o „autentyczności” manuskryptów a nie o autentyczności wydarzeń przez nie opisywanych. Jedno nie ma nic wspólnego z drugim. Bachantki też opisują autentyczne wydarzenia ?

6.8. Trudno też wykazać **niezgodność Biblii z innymi podaniami historycznymi** lub wykopaliskami.

Co prawda kiedy Judejczycy najechali Kanaan Jerycho leżało już w gruzach, ale to przecież żaden argument.

Owszem wiele jest postaci lub wydarzeń znanych jedynie z Biblii (kiedyś wszystkie uważano za wymysł, ale wiele innych informacji historycznych znamy także z jednego tylko źródła). Jednak liczba tych wątpliwych przekazów stale maleje, gdyż kolejne badania potwierdzają przekaz Biblijny a nie zaprzeczają mu.

Ostatnio odnaleziono nawet arkę przymierza. Dokonał tego niejaki Indiana Jones. Znaleziono również dowody na światowy potop (jak wiadomo dinozaury wyginęły bo się nie zmieściły).

Słuszne twierdzisz, że brakuje wystarczająco mocnych, a przy tym obiektywnych źródeł potwierdzających istnienie Jezusa (innych niż NT). Przytaczasz różne wzmianki na temat chrześcijan i cieszysz się, że nie są im przychylnie (patrz 1.3.2.). Ale przecież źródła obiektywne, do których należy zaliczać także wrogie, siłą rzeczy nie będą przychylnie. Źródła obiektywne, skoro były obiektywne a nie subiektywne to powinny przedstawiać rzeczywisty obraz rzeczy, zbliżony do dzisiejszych wyobrażeń, ale tak nie jest. Chrześcijanie przedstawiani są jako element wywrotowy i wrogi państwu. Ale to pewnie żydowska propaganda:

24.5. Mąż ten, stwierdziliśmy to bowiem, jest rozsadnikiem zarazy i zarzewiem niepokoju wśród wszystkich Żydów na całym świecie i przywódcą sekty Nazorejczyków.(dz.ap.)

Więcej, źródła wrogie właściwie też nie są obiektywne. Z powodu wrogości uznano za nieobiektywne i odrzucono informacje cyników na temat Sokratesa (np. o jego kłótniwej żonie Ksantypie).

A gdy wrogie źródło zwane Flawiuszem rozpisuje się w superlatywach to należy uznać je za szczerą i rzeczową.

(...)

Piszesz też o Pawle, że "nic nie mówi o życiu Jezusa z Nazaretu, zna tylko symbol Jezusa Odkupiciela przez krzyż (...) nie wyjaśnia im ni słowem kim był i co robił historyczny Jezus, zawsze mówi tylko o śmierci odkupieńczej Chrystusa". Trafiasz w samo sedno! Odkupieńcza śmierć Jezusa i zmartwychwstanie były najważniejszym, elementem Jego misji, prawdę mówiąc bez nich chrześcijaństwo niczym by się nie odróżniało od innych religii (patrz p.4.16.), bez nich, jak pisze Paweł (1 Kor 15) „daremna jest wasza wiara” i „jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania.” Nic dziwnego, że na tym się Paweł koncentrował. Tym bardziej, że nie był naocznym świadkiem życia Jezusa, a listy swoje kierował do ludzi już nawróconych, którzy życie Jezusa znali. Inaczej było, gdy ewangelizował (Dz.Ap 13:24-31) Znowu masz pecha, bo we wspomnianym fragmencie Paweł wspomina o mimochodem o chrzcie Jana a następnie recytuje ulubioną formułkę Łukasza, tzw. kerygmę łukaszową, pierwotne wyznanie wiary, które wcześniej Łukasz kilkakrotnie wkłada w

usta Piotra – Jezus został zabity a następnie wskrzeszony przez Boga. Gdzie tu jest mowa o życiu Jezusa ? Ludzie „nawracani” życia jesusowego nie znali, pomijając śmierć i zmartwychwstanie. Dodajmy do tego, że Paweł w dziejach nawiązuje jakby przypadkiem do ewangelii Łukasza 3.15. Marek i Mateusz nic nie wspominają o tym by lud uznawał Jana za Mesjasza.

To co jakoby głosi Paweł w DzAp jest w istocie twórczą spekulacją autora „ewangelii Łukasza”.

Tym nie mniej oszukujesz, twierdząc, że Paweł "nic nie mówi o życiu Jezusa", cztery przykłady, które akurat pamiętałem:

1. "*We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu*". (Dzieje Apost. 20:35)

Dziwne, że tak znaczących słów nie ma w żadnej ewangelii! Dziwne, że Paweł w swych listach nie powołuje się prawie w ogóle na słowa swego zbawiciela. On naucza O CHRYSTUSIE, a nie to, co Chrystus głosił.

2. "*Tak też i Pan postanowił, ażeby z Ewangelii żyli ci, którzy głoszą Ewangelię*". (1 list do Koryntian 9:14)

Jeśli chodzi o sprawy materialne to naraz Paweł przypomina sobie co mówił jego Pan... 1Kor 9.11, nieco wcześniej: *Jeżeli więc my zasialiśmy wam dobra duchowe, to cóż wielkiego, że uczestniczymy w żniwie waszych dóbr doczesnych ?* Można się zastanawiać czy rzeczywiście Pan tak postanowił, czy raczej jego głosiciele.

3. "*Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał itd...*" (1 list do Koryntian 11:21-25). Co ciekawe **słów tych nie znajdujemy w najstarszej wersji ew. Łukasza** – tylko Marek i Mateusz są zgodni z Pawłem. [*por. synopsa 47: eucharystia*]

4. "*Mówi bowiem Pismo: >>Nie zawiążesz pyska wołowi młóćcemu<<, oraz >>Godzien jest robotnik zapłaty swojej<<*" (1 List do Tymoteusza 5:18, drugi cytowany przez Pawła fragment pochodzi zapewne z Ewangelii Łukasza 10:7, którą Paweł zalicza do ksiąg Pisma!)

A więc cytował księgę , która powstała kilkadziesiąt lat po jego śmierci ? To raczej niezbyt dobrze świadczy o samym liście do Tymoteusza, który, dodajmy, datowany jest na lata 100-150. www.earlychristianwritings.com

6.9. Wniosek.

Człowiek, który uważa się za racjonalistę nie ma żadnych racjonalnych podstaw aby twierdzić, że Biblia jest niewiarygodna.

Wniosek oparty na śmiesznych przesłankach. To tak jakby twierdzić, że opowieść o dzieciątku Krisznie jest wiarygodna opierając się na samej dacie manuskryptów. A może zeznania wszystkich świadków z Jedwabnego są wiarygodne, bo nie ma racjonalnych podstaw do negowania ich wiarygodności ?

Wiesz w ogóle co to są „racjonalne podstawy”? Opowieść o potopie jest oczywiście wiarygodna, tak samo jak o rozstąpieniu Morza Trzciny. Wskrzeszanie zmarłych i zapładnianie bezpłodnych to w sumie też normalny proceder. Znowu się agnostyk czepia. Znowu w pismo nie może uwierzyć, szyderca jeden. A może prawdą jest, iż Jahwe smoka ukatrupił ?

Jest w 100 % wiarygodna.

Skoro więc Jan twierdzi, że Betania leżała trzykrotnie dalej niż leżała to tak pewnie w istocie było, tylko później jakoś ziemią zatrzęsło i grunt się osunął i już w czasach Flawiusza Betania lekko się przybliżyła ku Jerozolimie.

Nie tylko nie jest w 100% wiarygodna, ale nawet nie jest w 100% autentyczna. Pierwszy lepszy przykład z brzegu – 1 księga kronik 1.11-16, 1.17a-24a, 1.27a – tych fragmentów nie uświadczymy w starożytności. Podobnie datacja 20 patriarchów w

wersji masoreckiej uległą zniekształceniu. Rozdział 21 Jana to oczywiście czysty autentyk, podobnie jak 16 marka czy ostanie wersy Łukasza, których nikt jakoś nie zna w drugim wieku.

Zapomniałeś też o tych nieszczęsnych ptakach nietoperzach.:)

To znaczy miałyby, gdyby uznał, że metody oceny wiarygodności dokumentów są złe, Coś ci się pomieszało. To, że dokument jest wiarygodny nie oznacza, że opisuje rzeczywiste zdarzenia. Baśnie braci Grimm też są wiarygodne, co oznacza, że spisali je bracia Grimm, a nie, że przedstawiają wiarygodne wydarzenia.

jednak to oznaczałoby odrzucenie większości (a może i wszystkich) antycznych relacji. Jest jeszcze takie kryterium jak prawdopodobieństwo zaistnienia opisywanych zdarzeń.

Wtedy historię starożytności (i po części średniowiecza) trzeba by napisać całkiem od nowa (i po omacku).

A czy ktokolwiek pisze obecnie historię Anglii w oparciu o opowieści Okrągłego Stołu ?

Człowiek, który odrzuca Biblię w oparciu o opisywane tam cuda
Rozmóż mi ryby TERAZ, Panie Jezu.

i stałą obecność Boga,
Trudno mi się dopatrzeć obecności serdecznego i kochającego swe owieczki Boga w np. 5 Mój (Pwt) 28.15,27,30,56-57 itp.

opiera się wyłącznie na ateistycznym dogmacie i racjonalistą niestety nie jest. Tak się chyba składa, że racjonalista to osoba, która opiera się na „ateistycznych dogmatach”:

Przyjmując, że racjonalistą jest osoba, która nie wierzy w rzeczy niemożliwe (mrówka nie może zjeść słonia na śniadanie), która potrafi wątpić i używać swego rozumu, to w takim wypadku trudno mi nazwać ciebie, czyli prawdziwego chrześcijanina, racjonalistą.

Krzysztof Sykta

Zajmuje się głównie bibliistyką i religioznawstwem. Skończył ekonomię, jest dyrektorem w izbie gospodarczej i redaktorem w Magazynie Przedsiębiorczości i Integracji Lokalnej IMPULS. Redaktor naczelny ezynu Playback.pl

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-06-2002 Ostatnia zmiana: 07-09-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,559) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,559>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl